

David Hume (1711-1776)

Autor tekstu: **Daniel Krzewiński**

David Hume (1711-1776), syn prawnika z Edynburga, sekretarz poselstwa brytyjskiego w Paryżu w latach 1763-1766, później podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, wywarł ogromny wpływ na rozwój filozofii idealistycznej. Pierwsze z jego dzieł, „Traktat o naturze ludzkiej”, nie znalazło żadnego oddźwięku. Wedle słów Hume’a traktat „przyszedł spod prasy drukarskiej na świat jako płód nieżywy i nie dostąpił nawet tego wyróżnienia, by go przejęto ze strony fanatyków szmerem niezadowolenia” [1]. Dalsze dzieła Hume’a znajdowały coraz przychylniejszy oddźwięk, zwłaszcza w kołach burżuazji. Hume coraz bardziej stawał się uznanym filozofem burżuazji angielskiej.

Filozoficzne poglądy Hume’a są zbieżne w punkcie wyjścia z subiektywno-idealistyczną tezą Berkeleya. Wszakże w odróżnieniu od Berkeleya Hume nie przeszedł na stanowisko idealizmu obiektywnego i nie wysnuwał ze swej filozofii wniosków religijnych. Starał się unikać filozofii Berkeleya i jawnego konfliktu z wywodami przyrodoznawstwa.

Podobnie jak Berkeley, Hume wyszedł w swej filozofii od wrażeń czy doznań zmysłowych podmiotu. W kwestii źródeł wrażeń zmysłowych Hume zajął stanowisko agnostyczne. Nie uważał, aby można było w tej sprawie iść śladami Berkeleya i powoływać się na istnienie wszechpotężnej istoty lub bóstwa, ponieważ żadne doświadczenie ludzkie nie jest w stanie udowodnić istnienia bóstwa. Ale jednocześnie Hume nie chciał przyjąć stanowiska materialistycznego i uznać istnienie zewnętrznego świata materialnego niezależnego od świadomości. Hume twierdził, że umysł ludzki ma do czynienia tylko z wrażeniami i ideami, które od nich pochodzą. Zmysły ludzkie nie są w stanie ustalić żadnego stosunku pomiędzy obrazem a obiektem. Hume usiłując wykazać bezpodstawność argumentacji materialistycznej świadczącej o istnieniu obiektywnej rzeczywistości, musi jednocześnie przyznać, że ludzie, czy to na skutek przyrodzonego instynktu, czy skłonności, są gotowi polegać na swych zmysłach. „Wydaje się również rzeczą oczywistą, że człowiek, idąc za tym ślepym a potężnym instynktem przyrodzonym, zawsze przyjmuje, iż same obrazy, których dostarczają mu zmysły, są przedmiotami zewnętrznymi, i że nigdy nie podejrzewa, jakoby jedne były tylko przedstawieniami drugich” [2]. Wszelako zdaniem Hume’a, tego nieodpartego, instynktowego przekonania nie da się racjonalnie wyjaśnić.

Fałszywość poglądów Hume’a polega nie tylko na tym, że doświadczenie i poznanie ujmował on tylko jako bierne postrzeganie przedmiotów, a nie jako oddziaływanie człowieka na te przedmioty, ich zmienianie, praktykę. Hume bowiem w ogóle wyłączył przedmiot z pojęcia „doświadczenia”, nie uznawał, że poza związkiem nie ma żadnego doświadczenia, że doświadczenie nie jest niczym innym jak odzwierciedlonym w ludzkiej świadomości wzajemnym oddziaływaniem przedmiotu i podmiotu. Odmawiając uznania, a przez to i poznania przedmiotu, Hume sprowadzał zadanie filozofii do badania wrażeń zmysłowych i wyjaśniania stosunków, jakie zachodzą pomiędzy nimi w świadomości ludzkiej.

Podobnie jak Berkeley, Hume nie uznawał żadnych różnic między pierwotnymi a wtórnymi jakościami przedmiotów. I jedne i drugie są wedle niego subiektywne. Całą pierwotną treść świadomości oznaczał terminem „postrzeżenie” (perception). Usiłował on jednak znaleźć jakieś kryterium umożliwiające rozróżnianie pierwotnych wrażeń zmysłowych od przedstawień pochodnych od wrażeń. Wskutek odrzucenia obiektywnego istnienia przedmiotów zewnętrznych i ich oddziaływania nie pozostało mu nic innego, jak szukać ilościowych różnic pomiędzy doznaniem, zależnie od stopnia ich siły i ruchliwości. W ten sposób Hume wyróżniał wrażenia: bezpośrednio, silne i żywe doznania zmysłowe (impressions), i idee, przedstawienia bardziej blade i słabe, pochodne od wrażeń (ideas).

Za Lockiem Hume podzielił doznania na wrażenia zmysłowe (impressions of sensation) i doznania wewnętrzne (impressions of reflections). Przykładami doznań pierwszego rodzaju są wrażenia wzrokowe, słuchowe, węchowe, ciepłe itp. Do doznań drugiego rodzaju należą np. afekty (passions) i emocje (emotions), zadowolenie i niezadowolenie, miłość i nienawiść, strach i nadzieja. Następnie podzielił Hume wrażenia zmysłowe na proste („czerwony”) i złożone („jabłko”). Z przedstawionych rodzajów wrażeń i idei składa się, zdaniem Hume’a, cała treść świadomości i cała wiedza ludzka. Umysł sam w sobie nie wnosi nic nowego do tego materiału. W jego mocy leży tylko porządkowanie i kombinowanie tych doznań. W ten sposób Hume sprowadził działalność umysłu do kombinowania idei, które są kopiami bezpośrednich doznań, wrażeń zmysłowych.

Ponieważ Hume oderwał treść świadomości od świata zewnętrznego, od rzeczy, przestało dla

niego istnieć zagadnienie związku pomiędzy ideami a rzeczami. Istotną kwestią przy dalszym badaniu „świata wewnętrznego”, czyli świata świadomości, stało się dlań zagadnienie związków pomiędzy rozmaitymi ideami. Wedle Hume’a idee, będące kopiami bezpośrednich doznań, wchodzą w związek wzajemnie ze sobą dzięki trzem właściwym im rodzajom stosunków. Są to: podobieństwo, styczność w czasie i przestrzeni oraz przyczynowość. Kontrast jest także jedną z form związku między ideami, lecz tę formę związku Hume uważał za pochodną. Wszystkie te zasady łączenia idei nie są przyrodzone umysłowi apriorycznie, lecz pochodzą z doświadczenia. Ale w związku z tym, że Hume traktował doświadczenie jako subiektywne i uważał je za całokształt wrażeń zmysłowych, zarówno stosunki w przestrzeni i czasie, jak i związek przyczynowy nie były dlań stosunkami istniejącymi obiektywnie, przysługującymi samym rzeczom, a tylko rezultatem nawykowego łączenia ze sobą określonych wrażeń zmysłowych.

Hume ma rację, że przyczynowość nie jest kategorią aprioryczną, należącą do umysłu od chwili jego powstania. Miał również rację twierdząc, że regularne współwystępowanie czy następstwo zjawisk nie jest jeszcze dowodem, iż zachodzi tu obiektywna przyczynowość. Ale nie miał zdecydowanie racji, gdy negował istnienie związku przyczynowego i przekształcał przyczynowość w nawykowe łączenie wrażeń, a przewidywanie, w oczekiwanie nawykowego łączenia wrażeń. Dowodem obiektywności związku przyczynowego jest praktyka ludzka. Praktyka jest wiarygodnym kryterium dla odróżniania prostego następstwa i kolejności zjawisk od ich związku przyczynowego. Tak więc agnostycyzm Hume’a w podstawowej sprawie istnienia świata materialnego pociągał za sobą negację obiektywnego, przyczynowego związku rzeczy.

Hume poddając krytyce obiektywny charakter zależności przyczynowej, kontynuował subiektywno-idealistyczną linię filozoficzną Berkeleya i berkeleyowską krytykę obiektywnej rzeczywistości materii uzupełnił krytyką obiektywnej rzeczywistości związku przyczynowego. Przyjąwszy tezę subiektywno-idealistyczną, Hume nie był w stanie rozwiązać zagadnienia tzw. podmiotu. Odrzucał istnienie jakiegokolwiek substancji materialnej, leżącej u podstaw aktów psychicznych. Ale w odróżnieniu od Berkeleya, który w tej kwestii odchodził od subiektywnego idealizmu, nie sądził w tej sprawie, aby można było dopuścić istnienie jakiegokolwiek substancji duchowej. Nie ma i być nie może żadnego obiektywnego nosiciela doznań. Jeśli zanalizować jakąkolwiek treść świadomości, twierdził Hume, to nie znajdziemy w niej żadnego „ja” jako substancji, nie znajdziemy niczego prócz doznań, czyli percepcji. To, co zazwyczaj nazywa się „ja”, jest, zdaniem Hume’a, tylko potokiem doznań, złączonych razem i zmieniających się z zadziwiającą szybkością. Ponieważ Hume nie był w stanie wyjaśnić ani przyczyny łączenia się rozlicznych doznań, ani ich zmian, zmuszony był wreszcie wyznać, że problem ten pozostanie nie rozwiązany. Aby uzasadnić możliwość poznania i ustalenia kryterium wiarygodności sądów ludzkich, Hume odwołał się do potocznego doświadczenia i naturalnego instynktu człowieka.

Kierując się tym instynktem, człowiek wierzy w realność otaczającego go świata i tą wiarą kieruje się w swych działaniach. Wszelkie przedmioty ludzkiego myślenia i badania dzieli Hume na dwie klasy: stosunki między ideami i fakty. Do pierwszej klasy należą tezy geometrii, arytmetyki i algebry i w ogóle wszelkie sądy, których oczywistość opiera się na intuicji lub dowodzie. Twierdzenia tego rodzaju odkrywa się w sferze czystego myślenia, są one niezależne od doświadczenia. Jeśliby w przyrodzie, twierdził Hume, nie było ani jednego koła, ani trójkąta, to twierdzenia geometryczne zachowałyby swoje znaczenie. Przeciwnie, twierdzenia dotyczące faktów nie posiadają ani wiarygodności, ani oczywistości. Rozważania tego rodzaju doprowadziły Hume’a do sceptycznego wniosku, że wiarygodne poznanie świata jest niemożliwe.

Hume, rozwijając konsekwentnie, w przeciwieństwie do Berkeleya, poglądy subiektywno-idealistyczne, rozciąga sceptycyzm również i na sprawę istnienia Boga. Postawa sceptyczna w tej sprawie łączy się u niego z obroną deizmu, jako oparcia moralności. Poddaje krytyce racjonalistyczne dowody istnienia Boga, odrzuca możliwość cudów i wypowiada przekonanie, że religie zawsze były źródłem niesnasek między ludźmi. W kwestii genezy religii Hume doszedł do wniosku, że jej źródłem jest fantazja ludzka, powodowana uczuciami strachu i nadziei. Mimo to Hume twierdził jednak, iż utrzymanie religijnej moralności dla mas ludowych jest mocno wskazane.

Bibliografia:

Hume D., Traktat o zasadach poznania ludzkiego, Kraków 1947,
Tenże, Traktat o naturze ludzkiej, warszawa 2005,
Kuderowicz Z. Filozofia nowożytnej Europy, Warszawa 1989,
Tatarkiewicz W., Historia Filozofii, T. 2, Warszawa 2002,

Przypisy:

[1] D. Hume, Badania dotyczące rozumu ludzkiego, Kraków 1947,s. 163,

[2] Tamże,s. 148,

Daniel Krzewiński

Ur. 1982 w Brzegu. Ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Opolskim (Magister historii), a także podyplomowe studia z zakresu psychologii i pedagogiki. Główny krąg jego zainteresowań skupia się wokół historii filozofii, a także historii psychologii i psychoanalizy.

[Strona www autora](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-05-2011 Ostatnia zmiana: 08-05-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1391) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1391>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl